

Czekając na spotkanie ruchów z Ojcem świętym Franciszkiem

W Wigilię Zesłania Ducha Świętego przedstawiciele ruchów spotkają się z Ojcem świętym Franciszkiem. Na to spotkanie wybierają się członkowie niektórych ruchów i stowarzyszeń z Polski, natomiast ci, którzy nie mogą wziąć udziału w tym spotkaniu będą się jednoczyć z jego uczestnikami poprzez media. Będzie to okazja do poznania jak nowo wybrany Ojciec święty postrzega ruchy, jaką misję im przekazuje, czego od nich oczekuje. Wiemy, że Ojciec święty pracował z ruchem Wspólnota Życia Chrześcijańskiego (która jest kontynuacją Sodalicji Mariańskiej) jako jej asystent, sympatyzował również z ruchem Komunia i Wyzwolenie, uczestniczył w spotkaniach innych ruchów i stowarzyszeń, a więc nie jest to dla niego rzeczywistość obca czy odległa, ale bliska. Pierwszym światłem stosunku Ojca św. Franciszka do ruchów było spotkanie z bractwami kościelnymi, które odbyło się 5 maja br. w Watykanie, treść homilii zamieszczamy poniżej.

W obecnym numerze przedstawiamy List Episkopatu na temat zagrożenia wiary, gdyż list ten nie będzie czytany w kościołach, a jest ważny w naszej pracy ze świeckimi.

* * * * *

Papież Franciszek

Bądźcie misjonarzami miłości i czułości Boga!

Homilia podczas Mszy św. dla bractw kościelnych, Watykan, 5 maja 2013 r.

Drodzy bracia i siostry!

Cieszę się, że w trakcie Roku Wiary mogę sprawować tę Eucharystię poświęconą szczególnie bractwom. Są one w Kościele instytucją tradycyjną, która w ostatnich czasach zaznała odnowy i ponownego odkrycia. Wszystkich was serdecznie pozdrawiam, a zwłaszcza bractwa przybyłe z różnych części świata! Dziękuję za waszą obecność i za wasze świadectwo!

1. W Ewangelii usłyszeliśmy fragment z mów pożegnalnych Pana Jezusa, które św. Jan umieścił w kontekście Ostatniej Wieczerzy. Jezus powierza apostołom, zanim ich opuści, swoje ostatnie myśli, jako testament duchowy. Dzisiejszy tekst podkreśla fakt, że wiara chrześcijańska jest cała skoncentrowana na relacji z Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Ten, kto kocha Pana Jezusa przyjmuje w sobie Jego i Ojca, a dzięki Duchowi Świętemu przyjmuje Ewangelię w swoim sercu i w swoim życiu. Tutaj jest nam wskazane centrum, z którego wszystko musi wychodzić i do którego wszystko musi prowadzić: miłować Boga, być uczniem Chrystusa żyjąc Ewangelią. Benedykt XVI zwracając się do was użył tego słowa: ewangelijność. Drodzy członkowie bractw! Pobożność ludowa, której jesteście ważnym przejawem, jest skarbem, jaki posiada Kościół, a który biskupi Ameryki Łacińskiej określili w znamienity sposób: jako duchowość, jako mistykę, będącą „przestrzenią spotkania z Jezusem Chrystusem”. Zawsze czerpcie z Chrystusa, który jest źródłem niewyczerpanym, umacniajcie waszą wiarę, dbając o formację duchową, modlitwę osobistą i wspólnotową, o liturgię. Przez wieki bractwa były miejscem, gdzie wykuwała się świętość tak wielu ludzi, którzy żyli z prostotą intensywną relacją z Panem. Stanowczo zmierzajcie do świętości. Nie zadowalajcie się przeciętnym życiem chrześcijańskim, lecz wasza przynależność niech będzie bodźcem przede wszystkim dla was, aby bardziej kochać Jezusa Chrystusa.

2. Także wysłuchany przez nas fragment z Dziejów Apostolskich mówi nam o tym, co istotne. W rodzącym się Kościele od razu trzeba było rozpoznawać to, co jest istotne dla bycia chrześcijaninem, aby naśladować Chrystusa, i to, co nie jest. Apostołowie i starsi zebrali się w tej sprawie na ważnym spotkaniu w Jerozolimie, na pierwszym „soborze” poświęconym tej kwestii, z powodu problemów jakie zrodziły się po tym, kiedy Ewangelia była głoszona poganom, nie-żydom. Stało się to opatrnościową okazją, aby lepiej zrozumieć co jest istotne, to znaczy wierzyć w

Jezusa Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał za nasze grzechy i miłować się wzajemnie, tak jak On nas umiłował. Zauważcie jednak, że trudności zostały przezwyciężone nie na zewnątrz, lecz w obrębie Kościoła. I tutaj właśnie jest drugi element, który chciałbym wam przypomnieć, jak uczynił to Benedykt XVI - to znaczy kościelność. Pobożność ludowa jest drogą, która prowadzi do tego, co istotne, jeśli jest przeżywana w Kościele w głębokiej komunii z waszymi pasterzami. Drodzy bracia i siostry: Kościół was kocha! Bądźcie aktywną obecnością w jego wspólnocie jako żywe komórki, jako kamienie żyjące. Biskupi Ameryki Łacińskiej napisali, że pobożność ludowa, której jesteście wyrazem, jest „pełnoprawnym sposobem przeżywania wiary, sposobem poczucia się częścią Kościoła” (Dokument z Aparecidy, 264). Kochajcie Kościół! Dajcie się jemu prowadzić! W parafiach, diecezjach bądźcie prawdziwymi płucami wiary i życia chrześcijańskiego. Na tym placu widzę wielką różnorodność kolorów i znaków. Taki jest Kościół: jest wielkim bogactwem i różnorodnością wyrażeń, gdzie wszystko sprowadzone jest do jedności, do spotkania z Chrystusem.

3. Chciałbym dodać trzecie słowo, które powinno was charakteryzować: misyjność. Macie misję szczególną i ważną, jaką jest podtrzymywanie żywej relacji między wiarą a kulturą narodu, do którego należycie, a czynicie to poprzez pobożność ludową. Kiedy niesiecie na przykład z wielką czcią i umiłowaniem Pana krzyż w procesji, nie dopełniacie jedynie jakiegoś aktu zewnętrznego. Wskazujecie na centralny charakter Paschalnego Misterium Pana, Jego męki, śmierci i zmartwychwstania, przez które nas odkupił i wskazujecie samym sobie jako pierwszym a także wspólnocie, że trzeba iść za Chrystusem podążając praktyczną drogą życia, aby nas przemienił. Podobnie, kiedy okazujecie głębokie nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny, wskazujecie najwznioślejszą realizację życia chrześcijańskiego, Tę, która ze względu na swoją wiarę i posłuszeństwo woli Bożej, a także ze względu na rozważanie Słowa Bożego i działań Jezusa jest doskonałą uczennicą Pana (por. Lumen Gentium, 53). Tę wiarę, rodzącą się ze słuchania Słowa Bożego, wy ukazujecie w formach angażujących zmysły, uczucia, symbole różnych kultur... Czyniąc w ten sposób pomagacie w przekazaniu jej ludziom, zwłaszcza osobom prostym, tym których Jezus nazywa w Ewangelii „maluczkimi”. Rzeczywiście „wspólne pielgrzymowanie do sanktuariów i uczestnictwo w innych przejawach pobożności ludowej, zabierając ze sobą również dzieci i angażując inne osoby, jest samo w sobie działaniem ewangelizacyjnym” (Dokument z Aparecidy, 264). Także i wy bądźcie prawdziwymi ewangelizatorami! Niech wasze inicjatywy będą „pomostami”, drogami prowadzącymi do Chrystusa, aby z Nim iść. W tym duchu bądźcie też zawsze wrażliwi na miłosierdzie. Każdy chrześcijanin i każda wspólnota jest na tyle misyjna, na ile niesie i żyje Ewangelią i świadczy o miłości Boga wobec wszystkich, zwłaszcza tych, którzy znajdują się w trudnej sytuacji. Bądźcie misjonarzami miłości i czułości Boga!

Ewangeliczność, kościelność, misyjność. Prośmy Pana, aby zawsze ukierunkowywał naszą myśl i serce ku Niemu, jako żywe kamienie Kościoła, aby wszystkie nasze działania, całe nasze życie chrześcijańskie było jaśniejącym świadectwem Jego miłosierdzia i Jego miłości. W ten sposób będziemy podążać ku celowi naszej doczesnej pielgrzymki, do Jeruzalem niebieskiego. Tam nie ma żadnej świątyni: sam Bóg i Baranek są Jego świątynią, a światło Słońca i Księżycy ustępują miejsca chwale Najwyższego. Niech tak się stanie.

* * * * *

O zagrożeniach naszej wiary

List pasterski KEP do dowolnego wykorzystania duszpasterskiego

Drodzy Siostry i Bracia

1. W liście apostolskim „Porta fidei”, ogłaszającym Rok Wiary, papież Benedykt XVI pisze o głębokim kryzysie wiary, który „dotknął wielu ludzi” (PF 2). Niewątpliwie o kryzysie takim możemy mówić również w Polsce, której nie omija kryzys cywilizacji zachodniej, a w jego ramach – kryzys chrześcijaństwa. Z pewnością u podstaw tego kryzysu leży m.in. powszechny relatywizm, odrzucający istnienie wartości absolutnych i niezmiennych w każdej dziedzinie ludzkiego życia, zwłaszcza zaś na płaszczyźnie moralnej i religijnej. Prowadzić on może do przekonania o

równości wszystkich religii czy systemów moralnych oraz do wyborów opartych na zasadach demokratycznych czy na subiektywnym przekonaniu, nie zaś na racjach obiektywnych i metafizycznych czy objawionych, a w konsekwencji do porzucenia chrześcijaństwa. Sprzyja temu dość powszechnie dziś, także w naszym kraju, negatywne nastawienie do chrześcijaństwa, a nawet otwarta walka z nim.

Nierzadko jednak wyznawca Chrystusa staje w obliczu zagrożeń wiary, z których zdaje sobie sprawę w zbyt małym stopniu, a które ostatecznie także mogą zakończyć się poważnym kryzysem wiary.

2. Główne zagrożenie dla chrześcijańskiej wiary stanowią sekty. Społeczna wiedza dotycząca związanego z nimi zagrożenia wciąż jest zbyt mała. Bierze się to m.in. z faktu, że nie wszystkie sekty mają charakter religijnych związków wyznaniowych i często chowają się za sztyldami grup realizujących cele inne niż religijno-kulturowe. Tymczasem w Polsce, według niektórych obliczeń, działa ok. 300 sekt, do których należy od 100 do 300 tys. ludzi, a ich wpływem ulegać może nawet ok. 1 mln osób. Z pewnością do nich trafia część spośród kilkunastu tys. osób, które rocznie uznaje się w Polsce za zaginione.

Sekty są bez wątpienia problemem nie tylko dla ludzi wierzących, ale także dla struktur władzy państwowej i organów ścigania w Polsce, które w dużym stopniu pozostają bezradne wobec tego zjawiska lub też go nie dostrzegają. Za najbardziej niebezpieczny uznaje się fakt, że wiele sekt działa w Polsce w sposób legalny jako zarejestrowane związki wyznaniowe. O ile proces rejestracji przebiega u nas wyjątkowo łatwo w porównaniu z innymi krajami, o tyle samo wyrejestrowanie związku jest praktycznie niemożliwe.

Na temat sekt powiedziano już sporo; co roku, zwłaszcza w okresie przedwakacyjnym, prowadzone są ogólnospołeczne kampanie, uwrażliwiające na ten problem, który jednak mimo to nie zmniejsza się. Zdecydowana większość sekt ma charakter destrukcyjny. Ich ofiarami stają się przede wszystkim ludzie młodzi, zwłaszcza pochodzący z rodzin rozbitych lub patologicznych, niedojrzali emocjonalnie i osobowościowo, naiwni, często bez zdolności do krytycznej oceny rzeczywistości, odczuwający brak miłości i akceptacji, łatwo więc ulegający technikom psychomanipulacyjnym i werbunkowym. W sidła sekt wpadają zarówno ludzie o płytkiej religijności czy religijnie obojętni, jak i podchodzący do religii w sposób emocjonalny, poszukujący nowych i głębszych doznań i przeżyć duchowych.

Popularność sekt wiąże się zwykle z kryzysem prawdziwej religii, wykorzystywanym perfekcyjnie przez wzmożoną aktywność misyjną tych grup. Głoszone przez nie hasła mają spektrum znacznie szersze, niż tylko religijne; od satanistycznych przez ezoteryczno-okultystyczne po terapeutyczne, ekologiczne, charytatywne i inne. Nierzadko działają pod przykrywką wielkich religii Wschodu, jak buddyzm czy hinduizm, ale równie dobrze mogą być aktywne jako szkoły sztuk walki, filozofii czy medytacji wschodnich, ćwiczeń fizycznych, głównie jogi, ośrodki medycyny niekonwencjonalnej, a nawet szkoły języków obcych. Działanie grup destrukcyjnych jest zwykle podobne: wyrwanie wyznawcy z dotychczasowego środowiska, przede wszystkim rodzinnego, „pranie mózgu”, wykorzystywanie psychiczne, moralne, finansowe, a nawet fizyczne; ubezwłasnowolnienie, demoralizacja. Efektem tego jest totalna destrukcja człowieka, skutkująca trwałym urazem psychicznym.

W wymiarze, który można by określić jako religijny, sekta uznaje oferowaną przez siebie drogę zbawienia jako jedyną, przypisuje sobie monopol na prawdę objawioną i na moralność, często o charakterze perwersyjnym czy nawet dewiacyjnym. Sekty o proveniencji dalekowschodniej głoszą idee samozbawienia, rozumianego jako wyzwolenie czy oświecenie, o charakterze naturalistycznym, a więc ostatecznie ateistycznym. W skrajnych przypadkach sekty, głównie o charakterze satanistycznym, wypowiadają walkę chrześcijaństwu, nie stroniąc od bluźnierstw, profanacji i dewastacji, w sferze kulturowej posuwając się nawet do rytualnych zabójstw.

3. Jest także inna sfera duchowych zagrożeń, mogących prowadzić do utraty wiary, a nawet stanowić bramę do sekty. Sferę tę można określić ogólnie mianem okultyzmu, czyli doktryny i praktyki opierających się na tajemnej wiedzy i magicznym działaniu. Wyraża się on dziś w uprawianiu magii, wróżbiarstwa, czarów, astrologii i jasnowidztwa, w organizowaniu seansów

spirytystycznych, w wierze w skuteczność amuletów i talizmanów, w opieraniu się na przepowiedniach i horoskopach. Takie praktyki nie są tylko niewinną zabawą; potwierdza to chociażby fakt, że Polacy wydają na nie rocznie ok. 2 mld złotych, co swoją drogą świadczy, iż stoi za nimi potężny biznes, lansujący też określoną modę na tego rodzaju zachowania. Praktyki okultystyczne, których ofiarami są już nie tylko ludzie młodzi, mogą być sferą działania złego ducha i prowadzić do zniewoleń, a nawet opętań, których ilość w Polsce systematycznie rośnie, jak dowodzą tego świadectwa egzorcystów.

Motywy, które skłaniają ludzi do zainteresowania okultyzmem i magią, mogą być różne: od zwykłej ciekawości, usiłowania przeniknięcia zasłony przyszłości, pragnienia mocnych wrażeń, poprzez poszukiwanie zdrowia czy odpowiedzi na nurtujące pytania, aż po ewidentną chęć szkodenia innym i czynienia zła z premedytacją. Niewątpliwie, obok szarlatanów zbijających kapitał na ludzkiej naiwności i ignorancji, mamy tu do czynienia także z grupami czy instytucjami, w tym politycznymi i finansowymi, którym zależy na odciążeniu człowieka od Chrystusa i Kościoła.

To, co tajemnicze, nieznane i pozornie cudowne, łatwo wciąga, zwłaszcza jeżeli wiążą się z tym obietnice powodzenia, szczęścia, oświecenia czy zdrowia. Prowadzi to do mniej lub bardziej uświadomionego nasączania własnej religii elementami synkretycznymi, obcymi dla niej, stopniowo ją rozwadniając i zamieniając w magię.

Szczególnie niebezpieczne i niepokojące jest osvajanie dzieci z okultyzmem. Rynek nasycony jest dziś niezliczoną ilością zabawek, gier, publikacji książkowych przesyconych wątkami fantastycznymi o charakterze nie tylko okultystycznym, ale nawet demonicznym. Przyczynia się to z pewnością do banalizowania zła, osvajania z nim, zacierania granic między dobrem i złem, co może być pierwszym krokiem do zainteresowania niebezpiecznymi praktykami pseudoreligijnymi, a nawet satanizmem. Zarówno bowiem fascynacja złem, jak i lekceważenie go, prowadzić mogą wprost do uzależnienia od niego.

4. Nie chcemy popadać w obsesję zła ani dostrzegać go wszędzie; nie jest też naszym celem określanie jako szatańskie wszystkiego, co wywodzi się spoza kulturowych i religijnych granic chrześcijaństwa; także tego, co wykracza poza zakres nauki Kościoła. Dzieje naszej religii obfitują bowiem w doświadczenia dialogu międzyreligijnego oraz tzw. inkulturacji i akomodacji, tj. przyjmowania do chrześcijaństwa różnych elementów i wartości tkwiących w religiach niechrześcijańskich i w ukształtowanych pod ich wpływem kulturach. Religie te także są wyrazem poszukiwania człowieka przez Boga i Boga przez człowieka; postrzeganie ich jako dzieła czy narzędzia szatana byłoby sprzeczne zarówno z doświadczeniem, jak i z nauką Kościoła, który od Soboru Watykańskiego II dostrzega w nich autentyczne pierwiastki prawdy, dobra i świętości, nawet jeśli dziś jesteśmy świadkami bolesnych zjawisk fanatyzmu religijnego, skutkującego prześladowaniem chrześcijan w wielu częściach świata, szczególnie w krajach Azji i Afryki. Należy wszakże odróżnić religię od powołującej się na nią sekty, co nie dla każdego jest możliwe.

Celem naszym jest wezwanie do ostrożności i roztropności; do odpowiedzi na pytanie, czy zawsze jesteśmy w stanie odróżnić człowieka uczciwego od szarlatana, sport od jego filozoficznego czy religijnego zaplecza. Niejeden guru czy „cudotwórca”, przekonany o własnej wszechmocy, popada w pychę, stając się bardziej z tego powodu narzędziem złego ducha, niż ze względu na wykonywane praktyki.

Sytuacja, o której mówimy, nie jest niczym nowym w Kościele. Szczególnie bliską analogię do współczesności znaleźć możemy w chrześcijaństwie pierwszych wieków, które rozwijało się w pogańskim świecie Cesarstwa Rzymskiego, będącego tygłem wszelkiego rodzaju politeistycznych religii, sekt, prądów filozoficznych, misteriów. Tworzyły one złożoną mozaikę wierzeń, przesyconą elementami magii i ezoteryzmu. Chrześcijaństwo nie tylko przetrwało w tych warunkach, zachowując swą integralność w stanie nienaruszonym, ale rozprzestrzeniło się na całe Imperium dzięki wierze swych wyznawców. Jak wówczas, tak i dziś, chrześcijanin staje bowiem wobec wyboru: dobra lub zła, prawdy lub fałszu, Chrystusa lub fikcyjnych bóstw czy nawet złego ducha.

Istotą chrześcijaństwa jest wiara w Jezusa Chrystusa jako Wcielonego Boga, który przyniósł ludzkości pełnię Bożej prawdy oraz dokonał dzieła odkupienia i zbawienia ludzi wszystkich czasów. W Nim więc jest pełnia prawdy i pełnia Bożej łaski. On jest jedynym Pośrednikiem między Bogiem i człowiekiem, jedyną Drogą do Ojca; On jest pełnią i wzorem życia

religijnego. Wywodząca się od Niego religia, uobecniiona w Chrystusowym Kościele, jest religią najdoskonalszą i w pełni zbawczą. Jest więc nie do pogodzenia z chrześcijaństwem szukanie jakiegokolwiek namiastki życia religijnego poza Chrystusem i Kościołem, ponieważ nie da się połączyć Ewangelii z tajemną pseudowiedzą, sakramentalnej działalności Kościoła z magią, wiary w zmartwychwstanie z wiarą w reinkarnację. Takie zachowanie nie ma nic wspólnego z chrześcijaństwem i de facto stawia człowieka poza Kościołem. Chrześcijanin, kierując się wskazaniem własnej wiary, zdecydowanie odrzuca wszystko, co jest z nią sprzeczne lub co jej zagraża. Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza jednoznacznie: „Należy odrzucić wszystkie formy wróżbiarstwa: odwoływanie się do Szatana lub demonów, przywoływanie zmarłych lub inne praktyki mające rzekomo odślaniać przyszłość Por. Pwt 18,10; Jr 29, 8.. Korzystanie z horoskopów, astrologia, chiromancja, wyjaśnianie przepowiedni i wróżb, zjawiska jasnowidztwa, posługiwanie się medium są przejawami chęci panowania nad czasem, nad historią i wreszcie nad ludźmi, a jednocześnie pragnieniem zjednania sobie ukrytych mocy. Praktyki te są sprzeczne ze czcią i szacunkiem – połączonym z miłującą bojaźnią – które należą się jedynie Bogu. Wszystkie praktyki magii lub czarów, przez które dąży się do pozyskania tajemnych sił, by posługiwać się nimi i osiągać nadnaturalną władzę nad bliźnim – nawet w celu zapewnienia mu zdrowia – są w poważnej sprzeczności z cnotą religijności. Praktyki te należy potępić tym bardziej wtedy, gdy towarzyszy im intencja zaszkodzenia drugiemu człowiekowi lub uciekanie się do interwencji demonów. Jest również naganne noszenie amuletów. Spirytyzm często pociąga za sobą praktyki wróżbiarskie lub magiczne. Dlatego Kościół upomina wiernych, by wystrzegali się ich” (2116-2117).

Każdy człowiek jest wolny, także w zakresie swego życia religijnego. Może wybrać Chrystusa lub Go odrzucić; może wybrać Kościół lub sektę. Nie może jednak uniknąć odpowiedzi na pytanie, w imię czego i w zamian za jaką wartość może Chrystusa odrzucić. Chrześcijaństwo ma do zaoferowania daleko więcej niż jakakolwiek inna religia czy sekta, jednak trzeba chcieć je bardziej dogłębnie poznać, by dostrzec ukryte w nim skarby. Uniemożliwiają to powszechne dziś ignorancja, obojętność, znudzenie i rutyna, ale także ludzkie poczucie samowystarczalności i rozumienie wolności jako niezależności od wszystkiego, zwłaszcza zaś od Boga.

5. Gilbert Keith Chesterton pisał: „Kiedy człowiek przestaje wierzyć w Boga, może uwierzyć we wszystko”. Rozwojowi opisywanych zagrożeń sprzyja pustka duchowa, będąca efektem powszechnej dziś i programowej laicyzacji i sekularyzacji, deprecjonowania chrześcijaństwa w przestrzeni publicznej, zaniedbań w zakresie wychowania do wiary, dokonującego się w rodzinie, a także niedomagań duszpasterstwa. Ludzie, zwłaszcza młodzi, łudzą się, że w sekcie znajdą to, czego brak im w rodzinie i w Kościele. Sekta chętnie udziela odpowiedzi na pytania, na które nie odpowiadają rodzice czy Kościół. Brak oparcia w rodzinie, brak perspektyw, oddalenie od Kościoła i życia parafialnego, osłabienie wiary, to sytuacje sprzyjające agresywnej aktywności sekt.

Najlepszy sposób na uniknięcie wszelkiego rodzaju zagrożeń wiary to właściwie prowadzone duszpasterstwo i wychowanie w rodzinie, formujące dojrzałą i rozumnie uzasadnioną wiarę oraz postawy życiowe oparte na chrześcijańskiej hierarchii wartości. Niezbędne są zarówno propagowanie kompetentnej wiedzy o sektach czy okultyzmie, zwłaszcza na katechizacji, jak i rzeczowa apologia chrześcijaństwa, polegająca nie tylko na obronie przed zarzutami, ale także na racjonalnym uzasadnieniu wiary w Chrystusa oraz na wykazywaniu wartości i wyższości chrześcijaństwa nad innymi religiami.

Pomocą służą nam Centra Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach (w tym dominikańskie), a także ośrodki i specjalistyczne poradnie prowadzone w niektórych diecezjach, parafiach czy wspólnotach zakonnych, przygotowane, aby zająć się profesjonalnym poradnictwem i udzielić stosownej pomocy.

W imieniu Komitetu ds. Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi KEP, bp Romuald Kamiński
5 marca 2013 r.

* * * * *

Maryja uczy nas wzrastać w wierze

W dniu 20 kwietnia 2013 r. odbyło się w Warszawie Spotkanie Plenarne Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich pod hasłem „**Maryja uczy nas wzrastać w wierze**”. Modlitwą do Ducha Świętego zainicjował to spotkanie ks. bp **Józef Kupny**, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich. Na spotkaniu obecny był też ks. bp. **Bronisław Dembowski**.

Konferencję wprowadzającą w temat spotkania wygłosił o. **Adam Schulz SJ**, przewodniczący Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich. Swoje przesłanie mówca oparł na encyklice papieża Jana Pawła II – *Redemptoris Mater*. Maryja, to Ta, która uwierzyła. Jak Abraham zawierzył w starym Przymierzu, tak Maryja zawierzyła w nowym Przymierzu. Wiara Maryi jest wystawiana na różne próby. Od Maryi możemy się uczyć takiej postawy zawierzenia w sytuacjach ciemności, pustki, kenozy. O. Adam powiedział, że „Jezus jest głównym pośrednikiem między człowiekiem a Bogiem, a pośrednictwo Maryi ma charakter wstawienniczy”. Pośrednictwo Maryi jest niepowtarzalne ze względu na to, że jest Matką i to również naszą Matką daną nam pod krzyżem. Mówca zwrócił uwagę, że dla Jana Pawła II kluczowe słowa spod krzyża to słowa „i od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” – to oznacza dla nas, abyśmy Maryję coraz bardziej przyjmowali do swego wnętrza. „Misją Maryi jest rodzenie Jezusa, które dokonuje się dzięki działaniu Ducha Świętego” – mówił o. Adam. Mówca przypomniał różne drogi wiodące do oddania się, poświęcenia się Maryi, również akty czynione przez papieży.

O. Adam Schulz zwracał też uwagę na niepokojące sygnały w Polsce w sposobie przeżywania maryjności;

- rozwój pobożności maryjnej bez podjęcia wysiłku naśladowania postaw maryjnych,
- stawianie wyżej objawień prywatnych maryjnych, nie zatwierdzonych przez Kościół, a nie nauki Kościoła,
- traktowanie Maryi w sposób marginalny, obserwuje się to w ruchach pentakostalnych, ewangelicznych,
- niebezpieczeństwo braku rozróżnienia między osobą Ducha Świętego a Maryją.

Rozwój więzi z Maryją winien być realizowany poprzez szerzenie Jej kultu i jednocześnie naśladowanie Jej postawy. Tu Maryja wskazuje na Jezusa „zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. O. Adam wskazuje na dwie drogi maryjności:

- „Przez Maryję do Jezusa” - w taki sposób podejmowano to przez wieki
- „Chrystus wskazuje na Maryję” – droga rozwijająca się po Soborze Watykańskim. II.

Potrzeba, abyśmy uczyli w ruchach, za kard. Wyszyńskim i Janem Pawłem II, dojrzałej miłości do Maryi, zaapelował na koniec o. Adam.

Po wygłoszonej konferencji przedstawiciele 8 wybranych ruchów mówili o roli Maryi w ich osobistym życiu i we wspólnotach, ruchach przez nich reprezentowanych. Na początku każdego wystąpienia przedstawiano w skrócie historię powstania, początków ruchu. Niektóre z tych wypowiedzi były bardzo osobistymi świadectwami bliskiej więzi z Maryją. Poniżej wymienione zostały ruchy i osoby, które je reprezentowały:

- Ruch Focolari – Ryszard Drząszcz
- Ruch Szentszacki – Renata i Wojciech Tymieńscy
- Ruch Światło – Życie – Aleksandra Reda
- Rycerstwo Niepokalanej – o. Ryszard Żuber i Czesław Madej
- Sodalicje Mariańskie – Ryszard Koszczyński
- Legion Maryi – Agnieszka Wielopolan
- Klub Inteligencji Katolickiej – Alina Wóycicka i Antoni Winiarski
- Żywy Różaniec – ks. Szymon Mucha, krajowy moderator Żywego Różańca

Sprawy bieżące omówił o. Adam Schulz, przewodniczący ORRK. Wybór nowego papieża Franciszka jest wyraźnym działaniem Ducha Świętego. Co Pan Bóg pragnie nam powiedzieć poprzez ten wybór, przez osobę papieża Franciszka – takie pytanie powinniśmy sobie stawiać – zachęcał nas przewodniczący ORRK. Mówca zacytował kilka najbardziej nośnych zdań wypowiedzianych przez Franciszka, które mobilizują nas do zajęcia jednoznacznej postawy wobec przeciwności, do działania. Z wypowiedzi papieża widać, jakie sprawy będą w najbliższej przyszłości ważne dla Kościoła, również dla ruchów.

Ruchy są zaproszone do Rzymu na czuwanie z Ojcem Świętym w Wigilię Zesłania Ducha Świętego 18 maja oraz do uczestnictwa w Eucharystii następnego dnia.

Spotkania, kongresy diecezjalne związane z IV Kongresem Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich trwają. O. Adam skrótkowo nakreślił planowany przebieg, tematykę Ogólnopolskiego Kongresu, który odbędzie się w dniach 15-16 czerwca 2014 r. w Warszawie.

Regina Pruszyńska, wiceprzewodnicząca ORRK przypomniała o kilku ważnych sprawach, inicjatywach i planach:

* ukazanie się dokumentu KEP o wyzwaniach bioetycznych,

* możliwość włączenia się w akcję „Jeden z nas” przeciw finansowaniu aborcji,

* kalendarium:

-13 października 2013r odbędzie się spotkanie ruchów Maryjnych,

- W roku 2014 będziemy obchodzić 50 rocznicę ogłoszenia Matki Bożej Matką Kościoła (Konst. Dogmatyczna o Kościele II Soboru Watykańskiego),

- Został ogłoszony program duszpasterski na lata 2014-2017 „Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie - od wiary i chrztu do świadectwa”

- w 2016 r. będzie 1050 rocznica chrztu Polski

Piotr Stelmach z diecezji warszawsko-praskiej poinformował o inicjatywach podejmowanych w diecezji:

- Uwielbienie Jezusa – akcja „Jezus na stadionie” 6 lipca,

- Peregrynacja figury Matki Bożej Loretańskiej i związane z tą inicjatywą trzydniowe rekolekcje przygotowujące.

Stanisława Wawrzyńczak, przedstawicielka Wspólnoty Krwi Chrystusa, powiedziała o inicjatywie peregrynacji figury św. Michała Archanioła i towarzyszących jej modlitwach o uzdrowienie, o uwolnienie.

Spotkanie plenarne zakończono **Eucharystią** w kościele św. Stanisława Kostki.

W koncelebrze mszy św. uczestniczyli obaj księża biskupi Dembowski i Kupny, który wygłosił homilię. W homilii bp. Kupny nawiązał do słów Ewangelii, w których Jezus przygotowuje swoich uczniów do zrozumienia prawdy o spożywaniu Jego Ciała i Krwi. To pytanie „czy i wy chcecie odejść?”- mówił biskup – jest dziś kierowane do nas. Dziś „ludzie może wierzą w Chrystusa, ale nie wierzą Chrystusowi”. Potrzeba, zachęcał ks. biskup, abyśmy „świadczili o naszej wierze na współczesnych areopagach, np. poprzez Internet”. „Kościół musi być w tym świecie cyfrowym”. Świadczenie, dawanie świadectwa musi być spójne z naszymi postawami – mówił bp. Józef. W swojej homilii nawiązał również do Maryi, pokazując Jej postawę. Ona nie osądzała, była z Apostołami w Wieczerniku pomimo, że prawie wszyscy oni zawiedli. Maryja zachowywała słowo w swoim sercu, zwłaszcza to, czego nie rozumiała. Jest Ona dla nas wzorem miłości do Chrystusa, do Kościoła.

Barbara Jaworowska

Ruch Światło-Życie a Maryja

Mam na imię Aleksandra. Od 1977 roku jestem związana z Ruchem Światło-Życie, a od 1981 jestem członkinią Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła.

Maryja w moim życiu wiary była obecna odkąd sięgam pamięcią. Pewnie wielka w tym zasługa babci, a potem parafii i siostr Wspomożycielek Dusz Czyścicowych, które mają swój dom w mojej rodzinnej miejscowości. To był fundament, na którym Duch Święty budował moją relację z Maryją. Na ten fundament składały się także maryjne nabożeństwa majowe i październikowe oraz pieśni, których uczyłam się w parafii.

Zatknięcie z oazą i podjęta formacja zaowocowały tym, że w szkole średniej zaczęłam modlić się na różańcu sama, z własnej inicjatywy, np. jadąc rano, zatłoczonym pociągami, do szkoły. Z biegiem czasu, dzięki coraz większemu zaangażowaniu w oazę, zaczęłam poznawać duchowość maryjną proponowaną przez założyciela Ruchu Światło-Życie ks. Franciszka Blachnickiego.

W latach 1955-56 ks. Franciszek przebywał przez rok w Niepokalanowie u braci franciszkanów. Tam zapoznał się z ideą maryjną Ojca Maksymiliana. Ojciec Kolbe zafascynowany tajemnicą Niepokalanego Poczęcia, czcił Maryję właśnie jako Niepokalaną, której wola była całkowicie oddana i zjednoczona z wolą Bożą, co wyrażał równaniem: w = W.

Ks. Blachnicki widział w Maryi Nowego Człowieka - Nową Ewę stojącą u boku Nowego Adama – Jezusa, która, podobnie jak Jej Syn Jezus – Sługa Jahwe, przyjmuje postawę pokornej Służebnicy Pańskiej, zasłuchanej w Słowo Boże, strzegącej Go z wiarą i Nim żyjącej.

50 lat temu, w 1963 r. ks. Blachnicki poprowadził pierwszą Oazę Niepokalanej, rekolekcje dla dziewcząt, trwające 15 dni, oparte na tajemnicach różańcowych. Myślą przewodnią tych rekolekcji były słowa: „Maryjo, spraw, niech będę Kimś”. Ks. Blachnicki rozumiał to „Kimś”, jako stawanie się nowym człowiekiem, świadomym swojej godności dziecka Bożego, swego powołania do życia w osobistej relacji z Bogiem Ojcem przez Jezusa w Duchu Świętym, człowiekiem kierującym się w życiu Słowem Ewangelii.

Ks. Blachnicki był teologiem dobrze znającym ówczesną literaturę teologiczną i zasłuchanym w to, czym żyje Kościół, otwartym zwłaszcza na nowy powiew Ducha Świętego, którego wyrazem był odbywający się wówczas Sobór Watykański II.

Jednym z jego owoców była Konstytucja dogmatyczna o Kościele, a w niej VIII rozdział poświęcony roli i miejscu Maryi w Kościele. Treści w nim zawarte nawiązywały do starochrześcijańskiej idei Ecclesia Mater – Mater Ecclesiae ukazującej wzajemną relację między Kościołem Matką i Maryją - Matką Kościoła.

Ks. Franciszek Blachnicki widział w oazie narzędzie wprowadzania w życie, w codzienne duszpasterstwo, postanowień Vaticanum II, zwłaszcza dotyczących odnowy liturgii, udostępnienia szerokim kręgom wiernych Pisma św. - ucząc jego lektury i rozumienia, oraz świadomości bycia Kościołem. To wszystko dokonywało się podczas kilkuletniej formacji oazowej, zwłaszcza podczas rekolekcji wakacyjnych. One były także miejscem przekazywania ludziom młodym ważnych treści teologicznych, w tym zawartych w dogmatach maryjnych oraz nauczaniu Kościoła dotyczącego Niepokalanej.

Ks. Blachnicki ułożył 10 drogowskazów Nowego Człowieka. Drugi z nich brzmi następująco: „NIEPOKALANA jest dla mnie najdoskonalszym wzorem Nowego Człowieka oddanego całkowicie w Duchu Świętym Chrystusowi, Jego słowu i dziełu; dlatego oddaję się Jej, rozważam z Nią w Różańcu tajemnice zbawienia i naśladowuję Ją”.

W drogowskazie tym ks. Blachnicki sformułował zalecenie: „oddaję się Jej”. Sam takie codzienne oddanie praktykował na wzór św. Maksymiliana Marii Kolbe.

Wzorem takiego oddania może być też ułożona przez ks. Franciszka modlitwa do Maryi, Pani Jasnogórskiej - Niepokalanej Jutrzenki Wolności. Modlitwa ta dla wielu oazowiczów jest aktem ich codziennego oddania Niepokalanej.

Na początku lat siedemdziesiątych ks. Blachnicki tworzy Akt Konstytutywny Ruchu Żywego Kościoła, w którym nie tylko zawiera Maryi całe dzieło oazy, ale i wyraża jego najgłębsze idee: formacja ku dojrzałości chrześcijańskiej, do wiary przeżywanej jako osobistą relację z Chrystusem, do diakonii w Kościele.

Aktu zawierzenia dokonał ówczesny metropolita krakowski kard. Karol Wojtyła 13 czerwca 1973 r. Komentując swoją obecność tego dnia na Kopiej Górcie w Krościenku powiedział, „czułem jakąś wewnętrzną potrzebę, ażeby tutaj przybyć właśnie w uroczystość Maryi, Matki Kościoła. W uroczystość, która dopiero toruje sobie drogę w świadomości naszej, jak też i całego Kościoła, jakkolwiek zawiera ogromny potencjał treści. Dopiero w świetle Soboru Watykańskiego II, zwłaszcza rozdziału ósmego Konstytucji dogmatycznej o Kościele, rozjaśniamy sobie tę prawdę, która skądinąd wydaje się naszym sercom tak bliska i tak oczywista.

Jeżeli tutaj przybywam, ażeby się z Wami (...) spotkać, to także i dlatego, że pragnę położyć jakiś akcent na tę całą apostolską inicjatywę, która tutaj znalazła sobie swoje gniazdo, czy też raczej źródło, i która stąd stara się promieniować. (...) Z tą myślą tutaj przybyłem i spełniłem przy tym jakiś wewnętrzny nakaz serca. (...) Niech to także o czymś świadczy.”

Akt ten jest co roku ponawiany w święto Matki Kościoła u stóp Jej figury na Kopiej Górcie przez zgromadzonych uczestników czuwania modlitewnego, zwłaszcza kapłanów – moderatorów Ruchu i członkinie INMK.

Równocześnie z rodzącym się ruchem żywego Kościoła tworzyła się żeńska wspólnota życia konsekrowanego, w którą włączały się dziewczęta, młode kobiety na drodze formacji oazowej. Podczas rekolekcji nawiązywały osobową relację z Jezusem na wzór Maryi, tutaj odkrywały swoje powołanie, jako zaproszenie do wejścia w oblubieńczą relację z Jezusem. Wspólnota ta przyjęła początkowo nazwę Zespół Niepokalanej, a po latach Wspólnota

Niepokalanej Matki Kościoła. W 1996 r. została zatwierdzona przez biskupa na prawie diecezjalnym i nosi nazwę Instytutu Niekokalanej Matki Kościoła. Ks. Blachnicki traktował Wspólnotę Niekokalanej Matki Kościoła jako pieczęć charyzmatu Ruchu Światło-Życie. Wróć do treści Drogowskazu.

„Rozważam z Nią w Różańcu tajemnice zbawienia”.

Rekolekcjom oazowym od pierwszej Oazy Dzieci Bożych w 1954 roku towarzyszy modlitwa różańcowa. Każdego dnia uczestnicy modlą się jedną dziesiątką, najczęściej rozważając ją metodą „z dopowiedzeniami”. Tej metody uczyliśmy się właśnie podczas rekolekcji oazowych i formacji w ciągu roku.

Rozważanie tajemnic zbawienia z Maryją jest szczególnie zaakcentowane na oazie III stopnia, gdzie młodym ludziom proponuje się lekturę VIII rozdziału KK, a także swego rodzaju „sentire cum Ecclesiae” – współmyślenie, współodczuwanie z Kościołem, poprzez sięganie do nauczania bł. Jana Pawła II i innych dokumentów Kościoła mówiących o Maryi.

„i naśladowuję Ją”

Przytoczę epizod, jedno doświadczenie, które wywarło wpływ na całe moje życie. Miałam wtedy 25 lat i byłam już we Wspólnocie Niekokalanej Matki Kościoła, czyli, jak nas wtedy określano – w diakonii stałej Ruchu Światło-Życie. Razem z grupą młodzieży w wieku 15-16 lat przeżywałam Oazę Niekokalanej stopnia podstawowego. Drugiego dnia rekolekcji, rozważając tajemnicę Nawiedzenia św. Elżbiety odkryłam, i zafascynowałam się postawą Maryi, która wielbi Boga, „gdyż wielkie rzeczy uczynił jej Wszechmocny”. Od tamtego czasu do dziś uczę się od Maryi uwielbiać Boga za wszystko, co mnie spotyka. W tej tajemnicy odkrywam ciągle na nowo prawdę, że w życiu najważniejsza jest miłość, która wyraża się i realizuje przez służbę. Słowa „Służę, więc jestem” zapadły mi głęboko w serce i często do nich wracam, odnajdując w służbie cichą, głęboką radość. I śpiewam Bogu... moim życiem Magnificat – raz w ciszy, w milczeniu, w głębi serca, innym razem głośno, w tak licznych wersjach melodii i tłumaczeń. Magnificat anima mea dominum.

Aleksandra Reda

Warszawa, 20 kwietnia 2013 r.

Maryja w Ruchu Focolari

Dla członków Ruchu Focolari, którego oficjalną nazwą jest Dzieło Maryi, Maryja jest zarówno Matką jak i wzorem.

Jest ona Matką, bo przyjmując pod krzyżem Jana jako syna stała się Matką każdego chrześcijanina i dlatego jest kochana i czczona przez każdego z nas. Jest ona wzorem, bo chcemy torować drogę Jezusowi w świecie dzisiaj, podobnie jak ona to czyniła dwa tysiące lat temu.

Ruch Focolari chce tak żyć, aby Jezus mógł być obecny we współczesnym świecie nie tylko w Eucharystii, w Słowie Bożym oraz w hierarchii Kościoła, lecz również w społeczności, aby mógł towarzyszyć nam w natłoku spraw życia codziennego, w rodzinie, w pracy, w zaangażowaniu społecznym.

Jest to możliwe, jeśli jesteśmy zjednoczeni w Jego imię, jak On obiecał: „Gdzie dwaj lub trzej są zjednoczeni w moje imię, Tam Ja jestem pośród nich”.

W naszym doświadczeniu, jesteśmy zjednoczeni w imię Jezusa wtedy, kiedy trwamy w tej miłości wzajemnej, która stanowi Jego Nowe Przykazanie: „Miłujcie się wzajemnie tak, jak Ja was umiłowalem” oraz właściwy dowód osobisty chrześcijanina: „Po tym poznają, że jesteście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie”.

Dlatego u podstaw Statutów Ruchu Focolari stoi zdanie: „Wzajemna i trwała miłość, która umożliwia jedność i przynosi obecność Jezusa we wspólnocie, stanowi dla osób należących do Dzieła Maryi podstawę ich życia w każdym aspekcie: jest ona normą norm, fundamentem każdej reguły”.

Chcielibyśmy, bowiem, aby tam gdzie jesteśmy, nie my, lecz Chrystus mógł działać w nas i między nami.

Dla realizowania tego celu niezbędnym wzorem do naśladowania jest Maryja.

Oto trzy aspekty życia Maryi, które stanowią dla nas wzór.

Pierwszym aspektem jest jej wybór Boga. W życiu Maryi Bóg zawsze zajmował pierwsze miejsce. Również w Ruchu Focolari staramy się stawiać Boga na pierwszym miejscu przed rodziną, pracą, karierą. Ten wybór Boga pozwala człowiekowi być wewnętrznym wolnym, mniej zależnym od tych zewnętrznych wpływów, które mogą uwarunkować nasz sposób myślenia i działania.

Drugi aspekt życia Maryi, który stanowi dla nas wzór jest jej służba człowiekowi. Maryja ją realizowała służąc szczególnie Jezusowi. Również i my staramy się służyć Jezusowi w każdym człowieku, świadomi, że od tej służby zależy przede wszystkim życie wieczne, jak On zapowiadał opisując Sąd Ostateczny: „Przyjdźcie błogosławieni Ojca mego, bo byłem głodny, a daliście Mi jeść, spragniony, a daliście Mi pić, chory, a odwiedziliście Mnie”.

To nastawienie służby wobec każdego człowieka, zaczynając oczywiście od najbliższych w rodzinie, we wspólnocie lub w miejscu pracy jest również fundamentem budowania właściwych relacji w naszych środowiskach. Tam, gdzie takie nastawienie jest odwzajemnione, powstają warunki, aby już cytowana obietnica Jezusa: „Gdzie dwaj lub trzej są zjednoczeni w moje imię, to znaczy w miłości wzajemnej, tam Ja jestem pośród nich” mogła się realizować.

Trzecim aspektem życia Maryi, który staramy się naśladować jest pokora. Jest ona istotna dla budowania właściwych relacji zarówno z Bogiem, jak między ludźmi. Potrzeba pokory dla budowania relacji z Bogiem, została przedstawiona przez samego Jezusa w przypowieści o faryzeuszu i celniku. W relacjach międzyludzkich pokora otwiera drogę do słuchania drugiego, do odkrycia i podkreślenia pozytywnych stron jego osobowości, do przeproszenia za własne błędy, do podziękowania za otrzymane dobro, do tego wszystkiego, więc, co jest potrzebne, aby wzajemne odniesienia były pozytywne.

Patrząc na Maryję znajdziemy, więc to, co jest niezbędne dla budowania mostów między człowiekiem i Bogiem, jak również między człowiekiem i człowiekiem, W ten sposób możemy dawać, nasz skromny, ale niezbędny wkład dla realizowania testamentu Jezusa: „Aby wszyscy byli jedno”.

Dla mnie osobiście Maryja jest wzorem chrześcijanina, we wszystkich decydujących momentach mojego życia spoglądałem na Maryję i starałem się ją naśladować: stawiając Boga na pierwszym miejscu w moim życiu (co w swoim, czasie wiązało się z rezygnacją z kariery zawodowej), w momentach radosnych kiedy w rodzinie wszystko się dobrze układało (a jedna z córek wybrała życie konsekrowane w Focolari) i w momentach trudnych.

Patrzyłem również na nią stojącą pod krzyżem Jezusa, kiedy chorował i umierał nasz syn.

Ryszard Drząszcz

Warszawa 20.04.2013.

* * * * *

Informacje

Skauci Europy przeciwni projektowi ustawy o działalności harcerskiej

Parlamentarny Zespół Przyjaciół Harcerzy pracuje nad ustawą o działalności harcerskiej. Zarówno treść ustawy, jak i sposób prac nad nią budzi wątpliwości mniejszych organizacji i stowarzyszeń harcerskich. W rozmowie z KAI Marcin Kruk, wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” – Federacja Skautingu Europejskiego, ocenia że wprowadzenie ustawy oznacza odebranie ruchu harcerskiego obywatelom i jego „monopolizację” przez państwo. Jego zdaniem, posłowie zamiast pisać ustawę o działalności harcerskiej, powinni koncentrować się na usuwaniu barier biurokratycznych utrudniających pracę instruktorom i harcerzom. Poniżej pełny tekst wywiadu z Marcinem Krukiem:

KAI: Skauci Europy opowiadają się przeciwko proponowanemu przez środowiska zbliżone do ZHP projektowi ustawy o działalności harcerskiej. Dwa tygodnie temu w sejmie odbyły się konsultacje, które nie przekonały Was do jej poparcia. Dlaczego?

Marcin Kruk: Projekt Ustawy zawiera zapisy, które ograniczają prawo obywateli do swobodnego zrzeszania się, zakładania stowarzyszeń działających według metody harcerskiej i w oparciu o wyznawany światopogląd. To niebezpieczny krok zmierzający do monopolizacji ruchu harcerskiego i ograniczenia „konkurencji”, jak niektórzy pojmują obecnie wieloorganizacyjny, komplementarny ruch harcerski, będący w stanie wspierać rodziców wychowujących własne dzieci według wyznawanych wartości.

KAI: Projekt zakłada, że to państwo będzie uznawać i określać co jest harcerstwem, a co nim nie jest. Być może pomysł ten ma jednak jakieś swoje dobre strony?

- Pomysł, że to minister decyduje co harcerstwem jest, a co nie jest, z punktu widzenia społeczeństwa obywatelskiego jest niekorzystny, wręcz niepożądany. Ruch harcerski zostałby wtedy upaństwowiony, o istnieniu danej organizacji decydowałby urzędnik państwowy, który reprezentuje konkretny rząd, konkretną partię i wizję polityczną, i który zmienia się wraz z nastaniem nowego rządu. Próba wyjęcia ruchu harcerskiego z rąk obywateli i oddania go urzędnikom oznacza ryzyko manipulacji i nacisków politycznych oraz ryzyko kształtowania światopoglądu młodzieży według aktualnego zapotrzebowania politycznego partii rządzącej. Tymczasem harcerstwo powinno pozostawać ruchem kształtującym młodych ludzi do podejmowania własnych, wolnych decyzji, w duchu prawidłowo pojętego patriotyzmu.

KAI: Czy obawiacie się, że zgodnie z art. 2 projektu Skauci Europy nie będą mogli być dalej stowarzyszeniem katolickim? Czy widzicie tu zagrożenia dla waszego modelu wychowania, opartego na wartościach chrześcijańskich?

- Tak, taka obawa jest podzielana nie tylko przez nas, ale także przez wszystkie organizacje harcerskie w Polsce, poza ZHP. Skauci Europy to stowarzyszenie katolickie, realizujące w swojej wychowawczej metodzie harcerskiej nauczanie Kościoła rzymskokatolickiego. W 2003 r. Stolica Apostolska uznała Międzynarodowy Związek Przewodniczek i Skautów Europy – Federację Skautingu Europejskiego za prywatne stowarzyszenie wiernych na prawie papieskim. Artykuł 2 stanowi bezpośrednie zagrożenie dla naszego modelu wychowania, odbiera wolność prowadzenia działalności według zasad określonych w naszych statutach.

KAI: Ustawa mówi o subwencjonowaniu organizacji harcerskich. Czy bezpośrednie finansowanie organizacji harcerskich z budżetu nie byłoby korzystne dla harcerzy?

- Harcerstwo nie potrzebuje strukturalnego finansowania. Należy tu rozróżnić finansowanie struktur, o których mówi projekt, od wspierania konkretnych inicjatyw, o czym projekt ustawy nie wspomina. Harcerstwo jako ruch obywatelski jest finansowane przez swoich członków oraz rodziców, którzy korzystają z tej formy wychowania. Członkowie i rodzice płacą składki, pokrywają koszty obozów albo jako obywatele szukają dla harcerskich przedsięwzięć wsparcia finansowanego z innych źródeł, np. fundacji, sponsorów indywidualnych czy instytucjonalnych. Dlaczego państwo miałoby finansować struktury harcerskie? Jaki interes ma każdy obywatel, aby z jego kieszeni utrzymywać harcerstwo?

Ktoś może stwierdzić, że rząd nie ma pieniędzy na przedszkola czy inne dobre i pilne potrzeby, a ma pieniądze na harcerstwo gwarantowane na poziomie ustawy? Harcerstwo nie może być faworyzowane spośród innych organizacji pozarządowych, gdyż to może być odbierane jako niesprawiedliwe społecznie. Przede wszystkim zaś odpowiedzialność za ruch harcerski, w tym także odpowiedzialność finansowa spoczywa na jego członkach, a nie na państwie. Tego domaga się także realizowane w harcerstwie wychowanie młodego człowieka do odpowiedzialności. Ustawa tę optykę odwraca. Nie chcemy, aby państwo sponsorowało strukturalnie harcerstwo – to niewychowawcze.

KAI: Skoro niepotrzebne jest bezpośrednie finansowanie, co ułatwiłoby działalność harcerzom?

- Państwo, poprzez zrozumienie specyfiki metody harcerskiej, powinno usuwać przeszkody utrudniające działalność harcerską, np. poprzez liberalizację nadmiernych wymagań administracyjnych, zweryfikowanie nieadekwatnych dla obozów harcerskich przepisów sanitarnych, niejasności fiskalnych. Propozycje zmian w konkretnych istniejących aktach

prawnych są przygotowane. W ten sposób państwo mogłoby zrealizować zasadę pomocniczości, stwarzając przyjazne warunki dla organizowania działalności harcerskiej.

KAI: Wróćmy do samej ustawy. Wasz sprzeciw budzi nie tylko jej treść, ale również sposób dyskusowania nad nią. Projekt trafił do Was w ostatniej chwili...

- To prawda. Został przesłany e-mailem w nocy przed posiedzeniem Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Harcerstwa, na którym projekt ustawy został pokazany po raz pierwszy. Wiedzieliśmy, że prace nad tym projektem trwały od wielu miesięcy i prosiliśmy o jego udostępnienie. Bezskutecznie. Dziś, kiedy od momentu ujawnienia projektu innym organizacjom harcerskim tj. Związkowi Harcerstwa Rzeczypospolitej, Skautom Europy i Stowarzyszeniu Harcerskiemu minęło kilka tygodni nie stanowi to takiego problemu jak jego treść, daje jednak do myślenia nad sposobem procedowania i traktowania innych, mniejszych organizacji harcerskich.

KAI: Przez wiele lat o środowisku harcerzy można było słyszeć w kontekście konfliktów dwóch największych organizacji harcerskich ZHP i ZHR. Ostatnio wydawało się, że harcerze coraz lepiej się rozumieją i potrafią współpracować. Był co prawda spór o krzyż harcerski, jednak został on załagodzony. Tymczasem tak kontrowersyjny pomysł ustawy znów antagonizuje środowisko. Jak naprawić tę sytuację?

- W harcerstwie najwięcej dobrego dzieje się w sposób mało spektakularny, na zbiórkach zastępów, obozach drużyn, w przyjaźniach między młodymi. Proszę zapytać rodziców konkretnych harcerzy korzystających z tej formacji. Nie czuję się powołany do komentowania konfliktów i sporów, o które Pan pyta – my w nich nie uczestniczymy. Staramy się robić dobry, skuteczny skauting, zajmować się przede wszystkim młodymi oraz współpracować z innymi na zasadzie szacunku wobec własnej tożsamości. Projekt ustawy, o którym rozmawiamy, może doprowadzić do zupełnego wypaczenia harcerstwa, stąd niepokój i troska.

Jestem głęboko przekonany, że w państwie prawa, jakim jest Polska, istnienie pluralizmu harcerskiego, przejawiającego się w działalności wielu organizacji harcerskich, jak to jest np. we Francji, Włoszech i wielu innych krajach dojrzałych demokracji, jest pożądane i możliwe. Wychodzi to naprzeciw potrzebom rodziców, którzy chcą wychowywać własne dzieci w ramach wyznawanego światopoglądu. Dyskusja o prawdziwych potrzebach harcerstwa jest możliwa i realizowana głównie przy wsparciu jakiegoś udziela Prezydent RP, pan Bronisław Komorowski, w ramach forum Debaty Publicznej przy Kancelarii Prezydenta RP. Powagę sytuacji rozumie również biskup polowy Józef Guzdek, który z ramienia Konferencji Episkopatu Polski wspiera duszpastersko wszystkie organizacje harcerskie.

Powtórzę: najlepiej, gdyby ta ustawa była ustawą zmieniającą inne akty prawne, usuwając bariery administracyjno-prawne, a nie spec-ustawą o „ustroju” harcerskim. Szukamy wspólnych punktów odniesień, nie zapominając o pryncypiach, czyli zagwarantowaniu najlepszego interesu polskiej młodzieży – przestrzeni wolności, w której odbywa się wychowanie. (KAI)

Spółeczny Ruch Świątowania Niedzieli zbiera podpisy pod petycją do senatorów

„Aby zbudować społeczeństwo o ludzkim obliczu” – tak brzmi tytuł petycji Społecznego Ruchu Świątowania Niedzieli skierowanej do prof. Michała Seweryńskiego, przewodniczącego Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Senatu RP. Dokument ten podpisali dziś przewodniczący SRŚN Bogdan Orłowski oraz sekretarz, ks. Bogusław Drożdż. To kolejny krok SRŚN zachęcający polskich parlamentarzystów do podjęcia prac legislacyjnych nad projektem ustawy zakazującej pracy i handlu w niedzielę.

Podpisanie tego dokumentu odbyło się w siedzibie NSZZ „Solidarność” Region Zagłębie Miedziowe w Legnicy. Jak powiedział przewodniczący SRŚN oraz Miedziowej „Solidarności” Bogdan Orłowski, petycja ta jest konsekwencją poprzednich działań na rzecz wolnej i świętej niedzieli. – W ubiegłym roku skierowaliśmy list w obronie wolnej niedzieli do wszystkich polskich parlamentarzystów, w styczniu tego roku wystąpiliśmy w Senacie z konferencją naukową poświęconą niedzielę, teraz napisaliśmy petycję, którą przekażą do Senatu legnicki parlamentarzyści - poinformował.

Treść tego dokumentu odczytał sekretarz ks. Bogusław Drożdż, zwracając szczególną uwagę na cztery główne punkty tej petycji:

1. Ochronę w obowiązującym prawie niedzieli, jako wielowiekowego dobra kulturowego oraz świątecznego dnia wolnego od pracy, wszędzie tam, gdzie nie jest ona konieczna.
2. Wprowadzenie zakazu handlu w niedzielę.
3. Wyeliminowanie w przepisach prawnych zwrotów niedookreślonych, umożliwiających pracodawcom odchodzącym od zasad społecznej gospodarki rynkowej tworzenie regulaminów dotyczących czasu pracy zagrażających interesom pracowników i ich rodzin.
4. Określenia granic, w jakich może się poruszać pracodawca tak, aby niedziela pracownicza obejmowała, co najmniej całą porę dzienną, która wypada w niedzielę.

Ks. Drożdż zaznaczył, że zamiarem SRŚN jest to, aby ta inicjatywa zapoczątkowała ogólnopolską akcję podpisywania i wysyłania tej petycji przez osoby indywidualne oraz stowarzyszenia katolickie i społeczne. - Naszym celem jest to, aby wszystkie rodziny w Polsce mogły po katolicku spędzać niedzielę jako dzień wolny od pracy i dzień święty – podkreślił ks. Drożdż.

- Do tej akcji włączy się również Związek Zawodowy „Solidarność” – zapewnił Bogdan Orłowski. - To nasz obowiązek, wynikający również z naszych statutów związkowych. Ponad 30 lat temu walczyliśmy o wolne soboty. Dziś w wolnej Polsce musimy walczyć o wolne niedziele. To taki dziwny paradoks naszych czasów – zauważył przewodniczący Miedziowej „Solidarności”.

Poparcie dla tej petycji wyraził również obecny na spotkaniu Jan Zimroz, prezes legnickiej Akcji Katolickiej, która również włączyła się w prace SRŚN. - Liczę na zaangażowanie w tej ważnej sprawie parlamentarzystów o katolickich poglądach. Ich poparcie mogłoby znacznie przyspieszyć rozpoczęcie procesu legislacyjnego – ma nadzieję prezes Zimroz.

Treść petycji dostępna jest na stronie internetowej SRŚN (www.swietowanieniedzieli.pl). Wszyscy chętni mogą pobrać ten tekst, podpisać i wysłać do Senackiej Komisji Praw Człowieka. Jest też możliwość wyrażenia swojego poparcia w wersji elektronicznej pod adresem: <http://www.petycje.pl/petycjePodglad.php?petycjeid=9587>

Społeczny Ruch Świątowania Niedzieli powstał w diecezji legnickiej 11 marca 2011 r. Tworzą go osoby świeckie i duchowni, przedstawiciele różnych środowisk zaangażowanych w promowanie wartości chrześcijańskich i katolickiej nauki społecznej. Jego celem jest budzenie świadomości i utrwalanie w kulturze życia świętości, której źródłem jest Bóg. Społeczny Ruch Świątowania Niedzieli pragnie kształtować opinię publiczną, lansując wartości oraz postawy chrześcijańskiego stylu życia. W swym zamyśle ruch ten zamierza pokazać, że osobiście przeżywana wiara posiada również swój publiczny wymiar, który w imię wolności religijnej nie tylko nie może być ograniczany, ale przeciwnie - winien być promowany. (KAI)

Komisja Duszpasterstwa KEP o programie na lata 2013-2014

Założenia najbliższego programu duszpasterskiego na lata 2013-2014 omawiali dyrektorzy wydziałów duszpasterskich kurii diecezjalnych na dwudniowych obradach Komisji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa, które rozpoczęły w środę w Domu Rekolekcyjno-Formacyjnym na warszawskich Bielanach. Program na lata 2013-2014 jest pierwszą częścią czteroletniego programu duszpasterskiego (2013-2017), któremu towarzyszy hasło „Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa”.

Tematem programu na najbliższy rok liturgiczny są z kolei słowa „Wierzę w Syna Bożego”. Jego realizacja rozpocznie się w pierwszą niedzielę Adwentu, 1 grudnia br. Wśród priorytetów programu są: Słowo Boże, czyli propagowanie Biblii jako Słowa Bożego, ukazywanie jej ważności w życiu chrześcijańskim oraz pogłębianie duchowości biblijnej; Ewangelizacja, czyli „podjęcie różnorodnych działań preewangelizacyjnych i przeprowadzenie rekolekcji kerygmatycznych, oraz wsparcie wiernych, by mogli znaleźć swoje miejsce we wspólnotach”; wreszcie katecheza dorosłych przed chrztem dziecka.

W ramach pierwszego priorytetu program duszpasterski ma zachęcać do różnych działań popularyzujących znajomość Biblii, pogłębiających duchowość biblijną oraz do tworzenia parafialnych kręgów biblijnych, które są często prawdziwą "szkołą wzrostu" świadomości tożsamości chrześcijańskiej - tłumaczył ks. Szymon Stułkowski, sekretarz Komisji Duszpasterstwa.

W programach homiletycznych i katechetycznych sugeruje się podjęcie następujących treści: "Pismo święte jako Słowo Boże, Bóg, który przychodzi przez Słowo, wiara w Jezusa

Chrystusa, wybranie – powołanie, powołanie do bycia uczniem, do życia we wspólnocie". Propagowane też będzie Dzieło Biblijne. Zakłada się również aktywne włączenie tego stowarzyszenia w realizację programu. Ważnym momentem roku duszpasterskiego będzie uroczyste wręczenie Ewangelii św. Marka wiernym w każdej parafii, co ma nastąpić w Niedzielę Biblijną.

Dzieło ewangelizacji ma być odpowiedzią na postępującą dechrystianizację. W tym kontekście ks. Stułkowski zwrócił uwagę na konieczność przeprowadzania w parafiach rekolekcji kerygmatacznych. Jednak, aby były one przeprowadzane skutecznie, potrzebna jest przedtem formacja samych ewangelizatorów, dlatego najpierw proponuje się rekolekcje kerygmataczne dla księży i katechetów świeckich. Rekolekcje kerygmataczne powinny się odbywać w Wielkim Poście i mieć swoje dopełnienie w Wigilii Paschalnej z centralnym punktem odnowy przymierza chrzcielnego.

Przygotowanie do rekolekcji kerygmatacznych rozpoczęłoby się poprzez m.in. odwiedziny duszpasterskie, rozmowy indywidualne, promocję na plakatach czy ulotkach oraz za pośrednictwem internetu. - Adresatem działań preewangelizacyjnych powinny być przede wszystkim osoby nie uczestniczące aktywnie w życiu Kościoła - zaznaczył ks. Stułkowski.

Trzecim priorytetem najbliższego programu duszpasterskiego ma być katecheza przedchrzcielna dorosłych, polegająca na pogłębieniu katechezy rodziców i chrzestnych. Katecheza ta ma się koncentrować wokół sakramentów inicjacji chrześcijańskiej i jako taka wprowadzana w praktykę parafii. Katechezy te mogliby prowadzić duszpasterze lub przygotowani świeccy katechiści. nad wypracowaniem szczegółowych wytycznych w tym zakresie pracuje powołany w styczniu br. specjalny zespół pod przewodnictwem bp. Marka Mendyka.

Dyskusję na obradach Komisji Duszpasterstwa wywołał ponadto wykład ks. prof. Pawła Bortkiewicza TChr z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na temat zagrożeń płynących z promowania ideologii gender oraz konsekwencji tego nurtu dla duszpasterstwa.

Omawiając kontekst wyłonienia się gender w latach 70. ub. wieku w środowiskach zachodnioeuropejskiej i amerykańskiej lewicy feministycznej, ks. prof. Bortkiewicz podkreślił, że ideologia ta od początku zmierzała i zmierza do zniszczenia rodziny oraz małżeństwa jako związku heteroseksualnego i monogamicznego. Jej celem jest wręcz przemodelowanie społeczeństwa tak, by relatywizacji uległy naturalne podziały na płeć i role społeczne kobiety i mężczyzny oraz macierzyństwa i ojcostwa, przy jednoczesnym odrzuceniu wszelkich zasad moralnych i w imię walki o tzw. „nowe prawa człowieka” – np. do bycia nieokreślonym seksualnie, czy do niczym nieskrępowanej wolności seksualnej.

Zdaniem ks. Bortkiewicza, gender przyczynia się do siania w świadomości społecznej wątpliwości co do właściwego zdefiniowania, czym jest rodzina, ponieważ według zwolenników tej ideologii, panuje całkowita dowolność w uznaniu, kto ją współcześnie tworzy – nie musi to być tylko kobieta i mężczyzna, ale też np. osoby homoseksualne obu płci, osoby samotnie wychowujące dziecko po rozwodzie lub zapraszające do „rol” ojca lub matki dowolnego partnera.

Na szczęście – mówił prelegent – jak pokazały np. manifestacje w Paryżu, istnieje „milcząca większość”, która wie, o co toczy się współcześnie gra. Ta większość rzadko jednak decyduje się walczyć o prawa naturalnej rodziny, woli przesiadywać w domu. Warto się nią zainteresować i to jest wyzwaniem dla duszpasterstwa – argumentował ks. prof. Bortkiewicz.

Abp Gądecki krytykuje roszczeniowe postawy niektórych duszpasterzy

Duszpasterstwo zaczyna zamieniać się w zawód, który przynosi pieniądź tak jak każdy inny. To groźne dla samych księży, którzy mogą się zamienić w zwykłych wyrobników – mówił abp Stanisław Gądecki podczas wiosennego spotkania Komisji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa, które odbywa się w Domu Rekolekcyjno-Formacyjnym na warszawskich Bielanach.

Abp Gądecki przypomniał, że na poprzednim posiedzeniu Komisji Duszpasterstwa padały głosy o niewykonalności ogólnopolskiego programu duszpasterskiego, że „księża go nie realizują, katolicyzm jest tradycyjny, istnieje niechęć do wspólnoty, jest też problem, kto ma głosić rekolekcje kerygmataczne i jak takie osoby do tego przygotować”.

Ponadto pojawiały się opinie, że program ten jest zbyt „globalizujący”, a rzeczywistość diecezji toczy się innymi torami i nie będzie łatwo pogodzić realizację celów duszpasterskich wynikających np. z obchodów 1050-lecia chrztu Polski z możliwą kanonizacją Jana Pawła II.

„Taka kryzysowa sytuacja jest odczuwalna wśród księży, którzy do realizacji ogólnopolskiego programu duszpasterskiego podchodzą niechętnie. Tak to bowiem wygląda, że jak jest program – to jest on niedobry, a jak programu nie ma – to są pytania, dlaczego go nie ma?” – oceniał wiceprzewodniczący Episkopatu.

Jego zdaniem, kryzys w realizacji zamierzeń duszpasterskich widać zwłaszcza na przykładzie diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, gdzie sekularyzacja i ateizacja przybrały najbardziej radykalną formę, a uczestnictwo wiernych w niedzielnej Mszy św. jest znikome. Potrzebna jest zatem skuteczna odpowiedź na takie postawy i wynikające z nich pesymistyczne refleksje samych duszpasterzy. Odpowiedź musi iść nurtem kerygmaticznym, czyli poprzez głoszenie podstawowych prawd Ewangelii, zwłaszcza wśród osób dorosłych, małżeństw, czy całych rodzin. Rekolekcje kerygmaticzne w parafiach powinny być poprzedzone zarówno odwiedzinami duszpasterskimi wiernych, jak i szkoleniem samych ewangelizatorów.

Przewodniczący Komisji Duszpasterstwa KEP skrytykował przy tym „ruch roszczeniowy głosicieli” rekolekcji, „którzy mówią, że trzeba im zapewnić środki na przyjazd, utrzymanie i przygotowanie wszystkiego”. – Robi się coś bardzo niedobrego: zaczyna się zamieniać duszpasterstwo w zawód, który przynosi pieniądź tak jak każdy inny. To jest bardzo groźne dla samych księży, którzy – opętani taką ideologią – mogą się zamienić w zwykłych wyrobników, ale wtedy byłby już koniec prawdziwego duszpasterstwa i ewangelizacji – przestrzegł abp Gądecki. Tymczasem – podkreślił – „prawdziwa, radykalna ewangelizacja dokonuje się gratis, i to nie każdemu będzie się podobało”.

Abp Gądecki zaprosił też na I Kongres Parafialnych Rad Duszpasterskich, który odbędzie się 14-15 września w Licheniu. Kongres będzie nawiązywał formułą do ubiegłorocznego Kongresu Diecezjalnych Rad Duszpasterskich, który również odbył się w Licheniu. Zdaniem przewodniczącego Komisji Duszpasterstwa KEP, spotkanie takie jest konieczne, by parafialne rady duszpasterskie działały prężniej, albo powstawały tam, gdzie jeszcze ich nie ma. Istotnym celem Kongresu ma być wypracowanie zasad funkcjonowania takich gremiów.

Zdaniem abp. Gądeckiego, dobrze sobie radzą w parafiach rady ekonomiczne, w których działają ludzie odpowiednio przygotowani merytorycznie do pełnienia tych obowiązków, natomiast rola rad duszpasterskich często ogranicza się do wykonywania poleceń proboszcza w zakresie prac technicznych. - Rzadko spotyka się parafialne rady, które korzystają z diecezjalnego programu duszpasterskiego, który jest aplikacją programu ogólnopolskiego – zauważył abp Gądecki.

Wiceprzewodniczący Episkopatu Polski ocenił, że jedynie 10 proc. rad parafialnych realizuje wytyczne diecezjalnego programu duszpasterskiego, mimo że otrzymują go prawie wszystkie. – To jest uzasadnienie potrzeby I Kongresu Parafialnych Rad Duszpasterskich – skonstatował abp Gądecki.

Przewodniczący Komisji Duszpasterstwa wspominał też o przygotowaniach do obchodów 1050-lecia chrztu Polski, które miałyby się odbyć w 2016 r. Archidiecezja poznańska planuje z tej okazji powołanie czterech komisji: duszpasterskiej, edukacyjnej, historyczno-naukowej i ds. kultury. Ich zadaniem będzie odpowiednio m.in. rozwijanie wśród wiernych duchowości chrzcielnej w nawiązaniu do wydarzenia sprzed 1050 lat, popularyzacja założeń jubileuszu, ukazanie chrztu jako wydarzenia kościelnego i politycznego oraz przygotowanie szerokiej oferty kulturalnej (wystaw, konferencji, koncertów i spektakli) na temat znaczenia chrystianizacji Polski. Abp Gądecki zachęcił, by podobne komisje – do realizacji lokalnych uroczystości związanych z jubileuszem chrztu - powołano w każdej diecezji.

Zdaniem hierarchy, istnieje szansa na to, że na obchody przyjedzie Ojciec Święty Franciszek. Gdyby jednak Polsce przypadła organizacja Światowych Dni Młodzieży w 2015 r. (aspiruje do tego Kraków), papież przybyłby do naszego kraju rok wcześniej, a obydwa wydarzenia zostałyby połączone. Zaproszenie do odbycia pielgrzymki do Polski wystosowali do papieża zarówno kardynałowie Kazimierz Nycz i Stanisław Dziwisz, jak prezydent Bronisław Komorowski. (KAI)

W Poznaniu odbyło się ogólnopolskie spotkanie dyrektorów Szkół Nowej Ewangelizacji

W Poznaniu 15 kwietnia br. odbyło się ogólnopolskie spotkanie dyrektorów Szkół Nowej Ewangelizacji, które poświęcone było kwestii nowości w nowej ewangelizacji.

Spotkania dyrektorów Szkół Nowej Ewangelizacji (SNE) organizowane są w Polsce co pół roku. Ostatnie odbyło się we Wrocławiu. Tym razem to Poznań gościł ponad 20 dyrektorów SNE w parafii pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty, gdzie proboszczem jest ks. Waldemar Szlachetka, moderator poznańskiej SNE „Wspólnota św. Barnaby”.

Do stolicy Wielkopolski przyjechali odpowiedzialni za SNE z Warszawy, Gdańska, Torunia, Płocka, Lublina, Wrocławia, Koszalina, Olsztyna, Tczewa, Gubina, Ciechocinka, Leszna i Ostrowa Wlkp. oraz przedstawiciel Biura Krajowego Szkół Nowej Ewangelizacji św. Andrzeja w Stryszawie. Wzięli oni udział we Mszy św., wspólnej adoracji i modlitwie uwielbienia, a także w prezentacjach nt. nowej ewangelizacji. Mieli również czas na podzielenie się świadectwami i wymianę doświadczeń.

Tematem spotkania była nowość w nowej ewangelizacji, czyli, jak wyjaśnia KAI ks. Artur Sepiolo z Gliwic, odkrywanie na czym polega bycie ciągle nowym i świeżym ewangelizatorem. „Ważne jest dla nas, jak zdobywać świeżość w podejściu do samego głoszenia Ewangelii, form jej głoszenia i do naszych odbiorców, aby z jednej strony pozostawać wiernym Słowu Chrystusa, a z drugiej być ciągle aktualnym w odniesieniu do ludzkich problemów” – tłumaczy ks. Sepiolo.

Dyrektorzy SNE zadali też sobie m.in. pytanie na ile są ludźmi odnowionymi i co muszą zmienić w swojej duchowości, aby być jeszcze bliżej z Jezusem tak, aby bardziej owocnie posługiwać głosząc Ewangelię.

„Dzieliłiśmy się naszymi doświadczeniami stosowania nowych form w ewangelizacji od strony warsztatu i posługi. Nie skupialiśmy się na metodzie i środkach, ale na duchowości i tym, czy nowe metody prowadzą do spotkania z Jezusem Zmartwychwstałym” – zaznacza w rozmowie z KAI ks. Przemysław Sawa z Bielska-Białej.

Ks. Sawa podkreśla też, że szczególnie cenne było dla niego dzielenie się doświadczeniami z kursu „Nowe Życie”, podstawowego kursu Szkół Nowej Ewangelizacji św. Andrzeja oraz podjęcie kwestii na ile SNE w Polsce mogą służyć jako szkoły w przeprowadzaniu rekolekcji ewangelizacyjnych w parafiach, do czego wzywa je Komisja Episkopatu ds. Duszpasterstwa.

Na potrzebę wymiany doświadczeń w ewangelizowaniu pomiędzy poszczególnymi szkołami, choć każda z nich ma własną specyfikę, zwracają również uwagę ks. Rafał Jarosiewicz z diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej i Marta Jamróż z Warszawy. „Dla mnie najcenniejszą rzeczą są jednak relacje, jakie się tworzą między nami podczas takich spotkań i świadectwo ludzi, którym chce się w dzisiejszym świecie poświęcać swój czas i siły głoszeniu Dobrej Nowiny” – przyznaje Marta Jamróż.

„To, co jest najważniejsze w tych spotkaniach, to budowanie jedności. Pierwsze owoce daje już to, że jesteśmy tu razem i sprawujemy Eucharystię. To po prostu okazja, aby wspólnie się modlić” – dopowiada ks. Piotr Wawrzynek z Wrocławia.

Podczas spotkania dyrektorów SNE zaprezentowano również Fundację Pro Publico, która rozpoczyna działalność przy poznańskiej parafii pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty. „Jej celem jest wsparcie parafii i ewangelizatorów poprzez przygotowywanie dla nich narzędzi, które pomogą im w codziennej posłudze. Chodzi na przykład o obrazki z fragmentami Pisma Świętego czy listy filmów, prezentacji audio i prelegentów mogących wesprzeć ich w ewangelizowaniu” – wyjaśnia KAI Sławomir Giefing z Fundacji Pro Publico. (KAI)

Międzynarodowe zebranie Spotkań Małżeńskich

Spotkania Małżeńskie są otwarte na każdy związek mężczyzny i kobiety, którzy w dobrej wierze chcą pogłębić, odnowić lub w ogóle odbudować swoją więź ze sobą, z Panem Bogiem i Kościołem – stwierdzili członkowie międzynarodowego Zarządu Dzieła Spotkań Małżeńskich i Rady Programowej tego stowarzyszenia. 29 kwietnia w Kownie na Litwie zakończyło się czterodniowe zebranie Spotkań Małżeńskich. Podczas dyskusji podsumowywano m.in. warsztaty rekolekcyjne prowadzone przez Stowarzyszenie dla ludzi poszukujących i dotkniętych wielorakimi kryzysami.

W związku z rozwojem Spotkań Małżeńskich zarówno w Polsce, jak i w krajach Europy Wschodniej, wśród Polonii w krajach Europy Zachodniej i USA, a także w obliczu rozwijającej się współpracy z Cerkwią Prawosławną, w czasie spotkania w Kownie podjęto szereg praktycznych

postanowień, pozwalających na pełniejsze odpowiadanie na problemy z jakimi przyjeżdżają małżeństwa na różne formy pracy Spotkań Małżeńskich.

Przyjęto specjalne przesłanie skierowane do wszystkich małżeństw, a także osób mających wpływ na relacje w małżeństwie, rodzinie. Powołując się na doświadczenia z wieloletniej pracy wśród małżeństw w różnych krajach, wśród różnych wyznań i kultur wyraźnie widać, iż "pragnienie miłości trwałej, wiernej i szczęśliwej jest naturalnym pragnieniem każdego człowieka, każdego związku mężczyzny i kobiety".

Członkowie Spotkań Małżeńskich podkreślają, że miłość taka jest możliwa, potrzebuje jednak pielęgnowania, dbania o dialog, wzajemnego wspierania się w trudnościach, odpowiedzialnego budowania wzajemnych relacji. "Taka miłość wymaga dojrzałej osobowości, nie ulegania zagrożeniom wewnętrznym i zewnętrznym - czytamy w oświadczeniu, które zwraca też uwagę, że "pokonanie trudności przynosi nie tylko ogromną satysfakcję samym małżonkom, ale i ogromną wartość moralną, oczekiwaną także przez dzieci".

Powołując się na wieloletnie doświadczenia pracy wśród małżeństw, także tych przeżywających kryzysy, członkowie Spotkań Małżeńskich przekonują, że "każde małżeństwo można nie tylko odbudować, ale dynamicznie rozwinąć w nim miłość pomimo trudnych doświadczeń w przeszłości". Przyznają jednocześnie, że proces ten utrudniają "obciążenia wyniesione z domów rodzinnych, różne patologie oraz hedonistyczne i konsumpcyjne modele życia społecznego".

Uczestnicy kowieńskiego spotkania zachęcają też wszystkich ludzi dobrej woli, zwłaszcza same małżeństwa do wytrwałego i zdeterminowanego dbania o własną więź małżeńską i rodzinną, o miłość trwałą, wierną i szczęśliwą.

Apelują też do duszpasterzy, nauczycieli i wychowawców, Kościołów innych wyznań, działaczy samorządów i polityków o "promowanie wartości małżeństwa i rodziny opartej na dojrzałej osobowościowo więzi mężczyzny i kobiety jako małżeństwa i jako rodziców".

Przesłanie podpisali obecni na spotkaniu w Kownie członkowie Zarządu i Rady Programowej katolickiego Stowarzyszenia Spotkania Małżeńskie z kilku krajów, wśród nich twórcy Spotkań, Irena i Jerzy Grzybowski. (KAI)

Na Jasnej Górze zostało reaktywowane Bractwo Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polski

Powstało 295 lat temu, by dbać o kult Maryi Jasnogórskiej, Królowej Polski. Jednak rozbiory doprowadziły do jego likwidacji. Trzeciego maja br. na nowo Bractwo Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polski zostało reaktywowane.

O. Albert Szustak, paulin, opiekun wspólnoty, przypomniał genezę powstania bractwa. – Nawiązujemy do historycznej wspólnoty Bractwa Koronacji Najświętszej Panny Częstochowskiej, które powstało z okazji koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej. W 1718 roku delegacja z Jasnej Góry z przeorem o. Wiktorem Krańskim udała się do papieża Klemensa XI. Otrzymali brewe apostolskie, czyli zezwolenie na koronację i my przez reaktywowanie tego bractwa nawiązujemy do tej historycznej, powstałej z okazji koronacji wspólnoty - wyjaśnił paulin.

Członkowie Bractwa Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polski podejmą dzisiaj nocne czuwanie modlitewne wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski zniewagi i akt profanacji Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej oraz w intencji Ojczyzny. Podczas Mszy św. otrzymają legitymacje i symboliczne znaczki przynależności do wspólnoty. Reaktywowane bractwo pobłogosławi abp Wacław Depo, metropolita częstochowski oraz o. Roman Majewski, przeor Jasnej Góry.

Warunkiem członkostwa do wspólnoty jest postanowienie całkowitego zawierzenia się Królowej Polski i codzienna modlitwa w intencji Ojczyzny, Kościoła i Jasnej Góry. Patronalne święto bractwa obchodzić będzie 8 września, w kolejną rocznicę pierwszej koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej z 8 września 1717 roku.

W paulińskim zakonie od dawna istnieje wiele wspólnot modlitewnych, działają głównie bractwa m.in. Bractwo Eucharystyczne, Rodzina Różańcowa przekształcona z Bractwa Różańcowego czy Bractwo Aniołów Stróżów.

- Deklarację przynależności do bractwa złożyło już kilkaset osób. To pokazuje, że jest potrzeba, by ta wspólnota Królowej Korony Polski powstała – podkreśliła Maria-Emanuel

Dziemian. Starsza bractwa przyznała, że Maryja jest najlepszą opiekunką każdego człowieka, a „wspólnota ma do Niej wielu przyprowadzić i ukazać Ją jako troskliwą Matkę i Królową”. – To bractwo jest po to, aby pokazać ludziom miejsce, drogę i punkt, w którym nie ma sytuacji beznadziejnych, a jest Matka, jest Królowa, która zawsze okazuje nam pomoc. Mogą zwieść nas różni ludzie i struktury, a jednak Maryja jest Tą, która zawsze pamięta o swoim ludzie, swoich poddanych – powiedziała jedna z inicjatorek reaktywowania Bractwa Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polski.

Maria-Emanuel Dziemian od 10 lat w każdą pierwszą sobotę miesiąca przychodzi na wieczorną Mszę św. do Kaplicy Matki Bożej na Jasnej Górze. Jak mówi „organizuje akt zawierzenia, w którym pielgrzymi oddają samych siebie, swoje rodziny, miejsca pracy, parafie, wspólnoty, a także swoje trudne, niekiedy wręcz beznadziejne sytuacje życiowe, plany na przyszłość, prośby np. o potomstwo, o dobrego małżonka, o czyjeś nawrócenie, łaskę wiary i tak dalej, po prostu o wszystko, co było, jest i będzie w ich życiu”. - To również był powód do reaktywowania bractwa, które ma skupić te osoby przybywające tak licznie w pierwsze soboty miesiąca do swojej Królowej – wyjaśniła Maria-Emanuel Dziemian. Inicjatorka spotkań zawierzeniowych uważa, że „ten prosty akt miłości i dziecięcej ufności we wstawiennictwo Maryi Królowej Polski jest odpowiedzią na Jej wezwanie w Fatimie, gdzie powiedziała, że zwycięstwo przyjdzie przez Jej Niepokalane Serce”. – W to jako Bractwo Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polski wierzymy, bo nasza Królowa nigdy o nas nie zapomni – zakończyła Maria-Emanuel Dziemian. (KAI)

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Maj – Aby katolicy w Polsce bardziej zdecydowanie przeciwstawiali się wszelkim atakom, które godzą w naszą wiarę, wartości chrześcijańskie i tradycję narodową.

Czerwiec – Za katolików obecnych w życiu publicznym, aby dawali świadectwo wiary i życia zgodnie z nauką społeczną Kościoła.

Lipiec – O dobre owoce inicjatyw ewangelizacyjnych i rekolekcji podejmowanych przez ruchy w okresie wakacyjnym.

* * * * *

Program spotkań Papieża Franciszka z Ruchami Kościelnymi

- 18 maja w Wigilię Zesłania Ducha Świętego o godz. 18.00 papież Franciszek będzie przewodniczył czuwaniu modlitewnemu z członkami ruchów kościelnych na placu św. Piotra.

- 19 maja w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego o godz. 10.00 Ojciec Święty będzie przewodniczył na placu św. Piotra Eucharystii z udziałem członków ruchów.

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich

01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl

Redakcja: Krystyna Bolewska, Barbara Jaworowska, Regina Pruszyńska, ks. Roberto Saltini,
O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)